

15
NIEZAWODNYCH
PRAW
ROZWOJU

15
NIEZAWODNYCH
PRAW
ROZWOJU

STOSUJ JE I ROZWIJAJ SWÓJ
POTENCJAŁ

JOHN C. MAXWELL



Tytuł oryginału:
The 15 Invaluable Laws of Growth.
Live Them and Reach Your Potential

Przekład:
Marek Czeakański

Redakcja i korekta:
Ita Turowicz

Projekt okładki, skład:
RED Paweł Brankiewicz

Cytaty z Pisma Świętego pochodzą z Biblii Tysiąclecia
Wyd. Pallotinum, Poznań-Warszawa 1990

Copyright © 2012 by John C. Maxwell

Copyright for the Polish edition © 2013
by Oficyna Wydawnicza LOGOS

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Kopiowanie, powielanie, odczytywanie w środkach publicznego
przekazu dozwolone po pisemnym uzgodnieniu z wydawcą.

W sprawie zezwoleń należy zwracać się do
Oficyny Wydawniczej LOGOS
01-913 Warszawa, ul. Szekspira 4/386
tel./fax (22) 772 95 27; tel. (22) 793 09 04
tel. kom. 0 609 680 132
e-mail: logos@logos.warszawa.pl

ISBN: 978-83-63488-20-8

Książkę tę dedykuję:

Zespołowi John Maxwell Company:

*Realizujecie moją wizję,
rozszerzacie moje wpływy oraz
czynicie mnie lepszym niż jestem.*

*Wasza praca pomaga innym
w pełnej realizacji ich potencjałów
i kształtowaniu ich świata.*

*Także Curtowi Kampmeierowi,
który wprowadził mnie w problematykę
świadomego rozwoju osobistego,
i czyniąc to,
wskazał drogę do realizacji mojego potencjału.*

Spis treści

Podziękowania	9
Wstęp	13
1. Prawo świadomego rozwoju:	
Rozwój nie pojawia się sam z siebie	15
2. Prawo samopoznania:	
Musisz poznać siebie, by móc się rozwijać	32
3. Prawo zwierciadła:	
Aby podnosić swoją wartość, musisz cenić samego siebie	53
4. Prawo refleksji:	
Aby twój rozwój cię dogonił, musisz umieć się zatrzymywać	72
5. Prawo konsekwencji:	
Motywacja cię mobilizuje – samodyscyplina pozwala się rozwijać	92
6. Prawo środowiska:	
Intensywny rozwój wymaga sprzyjającego otoczenia	110
7. Prawo projektowania:	
Do maksymalnego rozwoju potrzebne są strategie	131
8. Prawo bólu:	
Właściwe podejście do przykrych doświadczeń ogromnie sprzyja rozwojowi	155
9. Prawo drabiny:	
Doskonalenie charakteru określa skalę osobistego rozwoju	175

10. Prawo gumowej taśmy:	
Rozwój ustaje, gdy tracisz napięcie między swoim położeniem teraz a potencjalnie możliwym w przyszłości	197
11. Prawo zamiany:	
Chcąc się rozwijać, musisz z czegoś zrezygnować	217
12. Prawo ciekawości:	
Motorem rozwoju jest pytanie <i>dłaczego</i>	242
13. Prawo wzorca:	
Trudno się doskonalić, gdy nie masz nikogo, za kim mógłbyś podążać.	263
14. Prawo ekspansji:	
Rozwój zawsze zwiększa twoje możliwości	282
15. Prawo wsparcia:	
Kiedy się rozwijasz, możesz pomagać innym w rozwoju	303
Przypisy	325

Podziękowania

Serdecznie dziękuję:

Charlie'emu Wetzelowi, mojemu współautorowi;
Stephanie Wetzel, specjalistce od kontaktów z mediami;
Lindzie Egger, mojej asystentce

15
NIEZAWODNYCH
PRAW
ROZWOJU

Wstęp

Potencjał to jedno z najcudowniejszych słów w każdym języku. Wyraża optymistyczne spojrzenie w przyszłość. Przepelnione jest nadzieją i obietnicą sukcesu. Sugeruje spełnienie i wielkość. Potencjał to paleta możliwości. Myśl o potencjale istoty ludzkiej jest prawdziwie fascynująca. To myśl na wskroś pozytywna. Wierzę w potencjał każdego człowieka, tak jak w swój własny. Więc każdy z nas ma potencjał? Absolutnie każdy.

A co z *potencjałem niespełnionym*? Ten zwrot niesie treść negatywną, przeciwną do *potencjału* jako takiego. Moja przyjaciółka Florence Littauer, mówczyni i pisarka, w książce *Silver Boxes* pisze o swoim ojcu, który zawsze chciał być śpiewakiem, ale nigdy nim nie został. Muzyka była w nim nadal w godzinie śmierci. To dobry przykład na niespełniony potencjał. Nierealizowanie własnego potencjału jest niczym umieranie z nieujawnioną muzyką w sercu.

Skoro czytasz te słowa, to z pewnością pragniesz urzeczywistnić swój potencjał. Powstaje więc pytanie: jak masz tego dokonać?

Nie wątpię ani przez chwilę, że odpowiedzią jest rozwój. Aby uruchamiać nasze potencjały, musimy się rozwijać. Aby się rozwijać, trzeba mieć taką intencję i wolę. Pisząc tę książkę, pragnęłam ludziom pomóc w osiągnięciu tego, do czego zostali stworzeni. Chcę także pomóc w rozwijaniu właściwych postaw, poznawaniu własnych zalet, wykorzystywaniu pasji życiowych, realizacji celów oraz doskonaleniu umiejętności, których wymaga życiowe spełnienie.

Książka ta jest już trzecią z serii poświęconej prawom rozwoju. Pierwsza miała pomóc liderom w zrozumieniu mechanizmów przywództwa i doskonaleniu przywódczych umiejętności. Drugą poświęciłem problematyce pracy w zespołach. Teraz pragnę pomóc w zrozumieniu zasad osobistego rozwoju wiodącego do indywidualnego spełnienia. Aby z niej skorzystać, nie trzeba być przywódcą, choć niektóre aspekty przywództwa są w niej uwzględnione. By się rozwijać, nie musisz pracować w zespole (choć to z pewnością pomaga). Wystarczy, że pragniesz rozwoju i chcesz się doskonalić.

Co rozumiem przez rozwój? To sprawa indywidualna. Chcąc odkryć swój cel, musisz wykształcić samoświadomość. Aby być lepszym człowiekiem, winieneś doskonalić charakter. Rozwój kariery wymaga zdobywania umiejętności. Jeśli pragniesz być lepszym małżonkiem lub rodzicem, twój rozwój będzie dotyczył związków. Chcąc realizować cele finansowe, musisz posiąść wiedzę o mechanizmach funkcjonowania pieniądza. Dążąc do rozwoju duchowego, musisz zrozumieć, na czym on polega i czego dotyczy. Specyfika rozwoju u każdego z nas jest inna, ale jego zasady są te same. W tej książce opiszę prawa, które nauczą cię właściwego podejścia do szlachetnego celu, jakim jest rozwój. To klucz otwierający bramę. Aby rozwój rzeczywiście się dokonywał, konieczny jest wysiłek.

Radzę ci studiować rozdziały tej książki w kolejnych tygodniach. Przedyskutuj ich treść z przyjaciółmi. Wykonaj ćwiczenia zamieszczone w końcowych częściach rozdziałów. Załóż sobie dziennik rozwoju. Wcielaj w życie to, czego się uczysz. Nie odmienisz swojego życia, jeśli nie wprowadzisz zmian w wymiarze codzienności. Natomiast poznając prawa i żyjąc zgodnie z nimi, zaczniesz urzeczywistniać swój potencjał. Ucząc się w ten sposób dzień po dniu, po latach będziesz zdumiony, jak daleko cię to zaprowadziło.

Prawo świadomego rozwoju

Rozwój nie pojawia się sam z siebie

Życie jest teraz. Czy jesteś w nim obecny?

„Czy masz plan osobistego rozwoju?” Curt Kampmeier – po zadaniu mi tego pytania – czekał cierpliwie na odpowiedź. To pytanie odmieniło moje życie.

Niezdarnie szukałem odpowiedzi. Wyliczałem swoje osiągnięcia z ostatnich trzech lat. Mówiłem o tym, jak ciężko pracowałem. Definiowałem swoje cele. Opisywałem działania, przez które chciałem dotrzeć do większej liczby ludzi. Wszystkie moje odpowiedzi dotyczyły form aktywności, a nie samodoskonalenia. W końcu musiałem przyznać, że nie miałem żadnego planu stawania się kimś lepszym.

To było coś, czego nigdy przedtem nie rozważałem, i na tym polegała główna wada mojego podejścia do pracy i sukcesu. Rozpoczywałem karierę z intencją wkładania wysiłku, realizowania celów i zaliczania osiągnięć. Moją strategią była ciężka praca. Miałem nadzieję, że doprowadzi mnie tam, dokąd chciałem dojść. Ciężka praca nie jest jednak gwarancją sukcesu, a nadzieja nie może zastąpić strategii.

Jak stawać się lepszym i co w tym celu robić? Jak doskonalić swoje związki? Jak pogłębiać osobistą mądrość? Jak zdobywać intuicyjny wgląd? W jaki sposób pokonywać przeszkody? Pracować ciężiej? Dłużej? Czekać, aż sytuacja się poprawi?

Pamiętna rozmowa toczyła się podczas lunchu w restauracji Holiday Inn w roku 1972. W owym czasie dana mi była możliwość awansu w zawodowej karierze. Zaoferowano mi najlepszy kościół w mojej wyznaniowej denominacji. Wyobraź sobie tylko propozycję najwyższego kierowniczego stanowiska we własnej firmie. Coś takiego właśnie mi zaproponowano. Problem w tym, że miałem dwadzieścia cztery lata. Zadanie znacznie mnie przerastało, a jednocześnie wiedziałem, że jeśli mu nie sprostam, to poniosę spektakularną klęskę.

Curt był handlowcem. Sprzedawał „zestaw rozwojowy” – roczny plan działań z materiałami pomagającymi ludziom rozwijać się. Podsunął mi przez stół broszurę. Kosztowała 799 dolarów, co było prawie równowartością mojej miesięcznej pensji.

Jadąc do domu, biłem się z myślami. Dotąd wierzyłem, że sukces osiągają ludzie poświęcający się bez reszty własnej karierze. Curt pomógł mi zrozumieć, że kluczem do niego jest osobisty rozwój. Dotarło do mnie, że koncentrując się na celach, możemy je osiągać – ale nie gwarantuje nam to rozwoju. Natomiast skupienie na rozwoju pozwala go realizować, a przy okazji urzeczywistnić różne cele.

Prowadząc samochód, przypomniałem sobie wypowiedź Jamesa Allena zawartą w jego klasycznej już książce *As a Man Thinketh*¹. Przeczytałem ją po raz pierwszy w siódmej klasie, a później wracałem do niej kilkanaście razy. Allen pisał: „Ludzie próbują usilnie zmieniać okoliczności, ale nie chcą doskonalić siebie; dlatego pozostają uwikłani”. Nie mogłem sobie pozwolić na to, co oferował

Curt. W głębi serca wiedziałem jednak, że odkryłem klucz do możliwości podjęcia kolejnego przywódczego wyzwania i wzniesienia się na wyższy poziom kariery. Widziałem wyraźnie przeszczerń dzielącą moje aktualne położenie od tego, w którym chciałem się znaleźć – w którym pragnąłem być! Była to luka rozwojowa, musiałem więc pomyśleć, jak ją zniwelować.

Pułapki luk rozwojowych

Jeśli masz marzenia, cele lub aspiracje, to musisz dojrzeć do ich realizacji. Ale gdy jesteś w sytuacji podobnej do mojej z tamtych lat – czyli nie różnisz się od większości ludzi – to żywisz jakieś przekonanie lub zbiór przekonań hamujących twój rozwój i realizację życiowego potencjału. Przyjrzymy się teraz ośmiu błędnym koncepcjom związanym z rozwojem, które mogą tłumić naszą podmiotowość i wynikający z niej świadomy rozwój.

1. Błąd braku świadomego rozwoju: *Zakładam, że będę się rozwijał automatycznie*

W dzieciństwie nasze ciała rosną bez udziału woli. Mija rok i stajemy się wyżsi, silniejsi, zdolni do nowych działań i podejmowania nowych wyzwań. Sądzę, że wielu ludzi wnosi w dojrzałe życie podświadome przekonanie, iż rozwojem umysłowym, duchowym i emocjonalnym rządzi taki sam wzorzec. Czas biegnie, a my stajemy się po prostu coraz lepsi, jak Charlie Brown z komiksu Charlesa Schultza *Fistaszki*, który powiedział: „Myślę, że odkryłem tajemnicę życia – poddajemy mu się, aż się do niego przyzwyczaimy”. Problem w tym, że bierne poddawanie się biegowi życia wyklucza samodoskonalenie, wymagające świadomości i woli. Musimy chcieć.

Muzyk Bruce Springsteen komentuje to tak: „Przychodzi czas, gdy musisz przestać czekać na tego, kim chcesz zostać, i zacząć nim być”. Nikt nie staje się lepszym ot tak, sam z siebie. Osobisty rozwój nie dokonuje się samoczynnie. Po zakończeniu formalnego kształcenia każdy musi przyjąć pełną odpowiedzialność za proces swojego rozwoju, bo nikt inny tego nie zrobi. Michel de Montaigne pisał: „Żadne wiatry nie są sprzyjające dla tego, kto nie wie, do jakiego portu płynie”. Chcąc ulepszać własne życie, musisz doskonalić siebie, stawiając sobie na tej drodze konkretny cel.

**Przychodzi czas, gdy musisz przestać czekać na tego,
kim chcesz zostać, i zacząć nim być.**

Bruce Springsteen

2. Błąd niewiedzy:

Nie wiem, jak pracować nad swoim rozwojem

Po spotkaniu z Curtem Kampmeierem stawiałem wielu osobom to samo pytanie, które on mi zadał: „Czy masz plan rozwoju?”. Żywiłem nadzieję, że ktoś już to przerobił i będę mógł się od niego uczyć. Nikt jednak nie odpowiadał mi twierdząco. Nikt w moim środowisku nie miał planu rozwoju i doskonalenia. Nie wiedzieli, jak to robić, podobnie jak ja.

Projektantka, artystka i konsultantka Loretta Staples pisze: „Jeśli wiesz jasno, czego chcesz, to świat odpowiada ci z taką samą jasnością”. Wiedziałem, czego chcę. Chciałem dorosnąć do pracy, którą mi proponowano. Chciałem stać się zdolnym do realizacji wielkich celów, które przed sobą stawiałem. Potrzebna mi była droga do tego.

Wielu ludzi potrafi się uczyć wyłącznie na drodze przykrych i bolesnych przeżyć. Trudne doświadczenia są dla nich tym kijem, którego potrzebują, by się zmienić – czasami na lepsze, a kiedy

indziej na gorsze. Lekcje takie są ciężkie i przypadkowe. Lepiej więc świadomie *zaplanować* własny rozwój, wybierając po zastanowieniu jego kierunek, decydując o tym, czego chcemy się uczyć, oraz dyscyplinując siebie w takim zakresie i tempie, jakie uznajemy za właściwe.

Po spotkaniu z Curtem i stwierdzeniu, że nie znam nikogo, kto mógłby mi pomóc, rozmawiałem z moją żoną Margaret o tym, z czego moglibyśmy zrezygnować, by zaoszczędzić i odłożyć te 799 dolarów. (Proszę pamiętać, że wtedy nie było jeszcze kart kredytowych!) Postanowiłem nie jeść lunchów. Zrezygnowaliśmy z zaplanowanych wakacji. Byliśmy zdecydowani. Zajęło to nam trzy miesiące, ale w końcu się udało. Trudno mi opisać emocje, z którymi, po otwarciu owego „zestawu rozwojowego”, zaczynałem zapoznawać się z pięcioma jego obszarami: postawy, celów, dyscypliny, samooceny i konsekwencji.

Wspominając to teraz, widzę, jak bardzo podstawowy charakter miały te idee. Ale ich właśnie potrzebowałem. Uczenie się tych lekcji było moim pierwszym krokiem na drodze osobistego rozwoju. Stawiając go, zacząłem wszędzie dostrzegać sposobność do nauki. Mój świat zaczął się otwierać. Więcej osiągałem. Więcej się uczyłem. Potrafiłem lepiej przewodzić i pomagać innym. Zaczęły się pojawiać nowe możliwości. Mój świat się rozszerzał. Oprócz wiary, decyzja o podjęciu świadomego rozwoju wpłynęła na moje życie silniej niż cokolwiek innego.

3. Błąd odraczania:

Chwila jest nieodpowiednia do rozpoczynania wysiłków

Oto jedna z ulubionych zagadek mojego taty, opowiadanych, kiedy byłem dzieckiem. Pięć żabek siedzi na drewnianej kłodzie. Cztery postanowiły zeskoczyć. Ile żabek zostało?

Kiedy usłyszałem to po raz pierwszy, odpowiedziałem: „Jedna”. „Nie – zaprzeczył tata. – Pięć”. „Dlaczego?” „Bo jest różnica między postanowieniem a wykonaniem!”

To właśnie tata chciał nam przekazać.

Amerykański polityk Frank Clark mawiał: „Jakież wielkie osiągnięcia mielibyśmy na świecie, gdyby wszyscy robili to, co zamierzają”. Większość ludzi nie podejmuje działań tak szybko, jak by należało. Poddają się prawu słabnących intencji, które mówi: „Im dłużej zwlekasz z działaniem, które powinieneś podjąć, tym większe prawdopodobieństwo, że nigdy go nie podejmiesz”.

**Prawo słabnących intencji mówi:
„Im dłużej zwlekasz z działaniem, które powinieneś podjąć,
tym większe prawdopodobieństwo,
że nigdy go nie podejmiesz”.**

Kiedy zdecydowałem się nabyć swój pierwszy plan osobistego rozwoju, w pewnym sensie miałem szczęście, ponieważ wiedziałem, że praca, której zamierzałem się podjąć, zdecydowanie mnie przerastała. Wiązały się z nią wyzwania przekraczające wszystko, czym się kiedykolwiek zajmowałem. Zdawałem sobie sprawę, że będę pilnie obserwowany oraz że wszystkie znające mnie osoby będą miały w stosunku do mnie wielkie oczekiwania (niektóre z życzeniem sukcesu, a inne z przewidywaniem porażki). Wiedziałem, że nie poradzę sobie z tym, jeśli nie podniosę swoich kwalifikacji przywódczych, i to mobilizowało mnie do szybkiego działania.

Być może w tej właśnie chwili doświadczasz podobnej osobistej lub zawodowej presji. Jeśli tak, to powinno ci zależeć na szybkim rozpoczęciu procesu rozwoju. A jeśli nie? No cóż, wejście na tę ścieżkę możliwe jest w każdej chwili – czy coś cię naciska, czy nie.

Profesor Leo Buscaglia zapewnia: „Życie w dniu jutrzejszym opóźnia samorealizację o cały jeden dzień”. Prawda jest taka, że nie podejmując zadań, do których nie czujemy się gotowi, nigdy wiele nie zdołamy. Jeśli więc nie rozwijasz się w sposób świadomy już teraz, zacznij to robić jeszcze dziś. Nie czyniąc tak, możesz osiągnąć jakieś cele i cieszyć się nimi, nigdy jednak nie zdobędziesz góry, a tylko płaskowyż. Skoro już wystartowałeś, możesz kontynuować wysiłki i pytać: „Co dalej?”.

4. Błąd nieakceptowania pomyłek: *Obawiam się błędów, które będę popełniał*

Rozwój bywa procesem skomplikowanym. Trzeba się przyznać, że nie znamy wszystkich odpowiedzi. Błędy są nieuniknione. Czasem wychodzimy na głupków, a tego większość z nas nie lubi. Taka jest jednak cena postępu.

Przed laty przeczytałem u Roberta H. Schullera takie pytanie: „Co byś próbował zrobić, gdybyś wiedział, że nie może ci się nie udać?”. Te słowa zachęciły mnie do próbowania rzeczy, które, jak sądziłem, przekraczały moje możliwości. Zainspirowały mnie one również do napisania książki *Failing Forward*. Po otrzymaniu od wydawcy pierwszego egzemplarza natychmiast napisałem podziękowanie dla doktora Schullera i dedykację w książce. Następnie pojechałem do Garden Grove, by mu ją wręczyć i osobiście wyrazić wdzięczność za pozytywny wpływ na moje życie. Nasze wspólne zdjęcie wciąż stoi u mnie na biurku, przypominając mi o nim.

Chcąc się rozwijać, musisz przezwyciężyć lęk przed pomyłkami. Profesor Warren Bennis pisze: „Błąd to tylko inny sposób realizowania działań”. Podejmując wysiłek świadomego rozwoju, musimy być przygotowani na błędy każdego dnia i akceptować je jako znak, że posuwamy się we właściwym kierunku.

Błąd to tylko inny sposób
realizowania działań.

Warren Bennis

5. Błąd perfekcjonizmu:

*Muszę znaleźć najlepszy sposób działania,
zanim je podejmę*

To błąd podobny do poprzedniego, a jego istotą jest pragnienie znalezienia „najlepszego” sposobu rozpoczęcia procesu rozwoju. Kiedy Curt zapoznawał mnie z ideą jego programowania, szukałem takiego właśnie sposobu. Było to jednak odwrócenie prawidłowej kolejności działań, należało bowiem zacząć działać, by taki sposób odnaleźć. Przypomina to prowadzenie pojazdu w nocy na nieznaną drogę. Idealnie byłoby znać całą trasę przed podróżą, lecz w praktyce rozpoznajemy sukcesywnie kolejne jej odcinki. Kiedy posuwamy się do przodu, dalsza droga stopniowo się przed nami odsłania. Chcąc więcej widzieć, musimy posuwać się naprzód.

6. Błąd braku inspiracji:

Nie mam ochoty tego robić

Wiele lat temu zdarzyło mi się czekać bardzo długo w poczekalni gabinetu lekarskiego. Po wykonaniu czynności, którymi zamierzałem wypełnić czas oczekiwania, szukałem jakiegoś produktywnego zajęcia. Przeglądając czasopismo medyczne, znalazłem w nim następujący tekst, który stał się moim ulubionym przykładem inercji motywacyjnej (notabene było to na długo przed tym, nim firma Nike spopularyzowała powiedzenie zawarte w jego tytule):

„Po prostu zrób to!”

Słyszemy to niemal codziennie i... wzdychamy.

Nie mogą się zebrać (zmobilizować, zmotywować, pozbierać, ogarnąć itp.) do tego... (np. do zrzucenia nadwagi, pomiarów poziomu cukru we krwi itd.). Instruktorzy diabetologiczni mówią nam, że nie potrafimy skutecznie skłonić pacjentów do systematycznych czynności, których wymaga ich stan chorobowy.

Co można na to powiedzieć? Motywacja nie spada z nieba jak piorun. Nikt też – lekarz, pielęgniarka ani członek rodziny – nie może nam jej przekazać ani zaszcześcić. Nikt nie może nas zmusić do pracy nad sobą. Sama idea „motywacji” to umysłowa pułapka. Zapomnijmy o niej. Trzeba po prostu *podjąć działanie*.

Ćwiczenia fizyczne, redukcja nadwagi, kontrolowanie poziomu glukozy, lub cokolwiek innego. *Zrób to* bez motywacji! I co się wtedy stanie? Motywacja przyjdzie sama i ułatwi ci kontynuację działań.

Z motywacją jest jak z miłością i szczęściem. Są produktem ubocznym. Gdy angażujesz się aktywnie w działanie, motywacja odnajduje cię i ogarnia, gdy najmniej się tego spodziewasz.

Psycholog z Uniwersytetu Harvarda Jerome Bruner pisze: „Wywoływanie uczuć przez działania zdarza się częściej niż podejmowanie działań motywowanych przez uczucia”. A zatem działaj! Rób to, co uważasz, że powinieneś robić.

* * *

Kiedy Curt sugerował mi świadomy rozwój, nie brakowało powodów, by go *nie* inicjować. Nie miałem czasu, pieniędzy, doświad-

czenia itd. Było tylko jedno uzasadnienie: uważałem, że *powiniennem*, gdyż miałem nadzieję, że zmieni to coś w moim życiu. Z pewnością nie było to zbyt inspirujące. Mimo to zacząłem. Ku memu zdumieniu, po roku rzetelnej pracy prześcignąłem niektórych moich bohaterów. Uzasadnieniem dalszych wysiłków nie było już *wdrażanie* procesu, lecz jego *kontynuacja*, ponieważ zmiany *rzeczywiście* się dokonywały. I wtedy nie chciałem już tracić ani jednego dnia!

Możesz nie mieć chęci na energiczną realizację planu rozwoju, jeśli go nie rozpoczęłeś. Skoro tak jest, to proszę, zaufaj mi – pragnienie kontynuacji jest znacznie silniejsze od pragnienia wejścia na drogę. Można go doświadczyć dopiero wówczas, gdy pojawiają się pierwsze odczuwalne efekty, a to wymaga czasu. Zachęcam więc do startu *oraz* wytrwałej kontynuacji przez co najmniej dwanaście miesięcy. Gdy to się uda, zakochasz się w swojej wędrówce, a podsumowując rok wysiłków, zobaczysz, jak daleko zaszedłeś.

7. Błąd porównań: *Inni są lepsi ode mnie*

W początkach mojej kariery utrzymywałem osobiste kontakty z trzema innymi przywódcami z Orlando na Florydzie, ponieważ chciałem mieć do czynienia z liderami lepszymi i bardziej zaawansowanymi od tych z mojego niewielkiego kręgu. Podczas pierwszego spotkania czułem się onieśmielony. Wymieniając myśli, zdałem sobie szybko sprawę, że ludzie ci znajdują się na innych etapach rozwoju. Ich organizacje były sześciokrotnie większe od mojej; mieli też znacznie więcej twórczych pomysłów, i były one zdecydowanie lepsze od moich. Czułem się tak, jakbym usiłował pływać, z trudem utrzymując się na wodzie. A jednak okazało się to zachęcające. Dlaczego? Odkryłem, że ludzie wybitni chcą się dzielić swoimi ideami. No i wiele się nauczyłem. Uczyc się można tylko od lepszych.

Przez pierwszych dziesięć lat praktyki świadomego rozwoju ciągle próbowałem kogoś doganiać. Miałem problem z błędem porównań. Nie czułem się dobrze poza własną strefą komfortu i tego musiałem się uczyć. Było to trudne, ale warte wysiłku.

8. Błąd oczekiwań: *Myślałem, że będzie łatwiej*

Nie znam nikogo z poważnymi osiągnięciami, kto by uważał, że rozwój dokonuje się szybko, a wspinaczka na szczyty jest łatwa. To się nie zdarza. Ludzie kreują własny los. Jak? Według takiego schematu:

Przygotowanie (rozwój) + Postawa + Możliwości + Działanie
(podejmowanie wysiłku) = **Szczęście**

Wszystko zaczyna się od przygotowania, które – niestety – wymaga czasu. Ale jest pocieszenie. Jim Rohn powiedział: „Swojego przeznaczenia nie możesz zmienić z dnia na dzień, ale kierunek marszu możesz”. Jeśli chcesz osiągnąć swoje cele i uruchomić potencjał, przyjmij świadomą postawę wobec własnego rozwoju. To odmieni twoje życie.

Swojego przeznaczenia nie możesz zmienić z dnia na dzień,
ale kierunek marszu możesz.

Jim Rohn

Podejmowanie świadomego rozwoju

Im szybciej podejmiesz świadomą pracę nad swoim rozwojem, tym lepiej dla ciebie, ponieważ proces ten kumuluje się i ulega przyspieszeniu.

szeniu, gdy *zachowujemy* w nim postawę świadomości celu. A oto jak dokonać tej zmiany:

1. *Zadaj sobie wielkie pytanie już teraz*

W pierwszym roku zaangażowania w świadomy rozwój osobisty zrozumiałem, że jest to proces na całe życie. Wówczas pytanie: „Jak długo będzie to trwało?” ustąpiło w moim umyśle miejsca innemu pytaniu: „Jak daleko mogę zajść?”. O to powinienesz zapytać siebie dokładnie w tej chwili – ale... nie oczekuj odpowiedzi. Wstąpiłem na tę drogę czterdzieści lat temu i odpowiedź wciąż nie jest mi znana. Pomoże ci to jednak w ustaleniu *kierunku*, choć nie docelowego dystansu.

Do czego chcę dążyć w tym życiu?

W jakim kierunku chcę iść?

Jaki jest najdalszy cel, który potrafię sobie wyobrazić?

Odpowiedzi na te pytania pozwolą ci rozpocząć wędrówkę drogą osobistego rozwoju. Pełne wykorzystanie tego, co zostało ci dane, to wszystko, na co możesz mieć w tym życiu nadzieję. Osiąga się to przez inwestowanie w siebie i samodoskonalenie. Im więcej masz do zrobienia, tym większy jest twój potencjał – i tym dalej powinienesz starać się dojść. W dzieciństwie mój tata wielokrotnie mi powtarzał: „Od tych, którym wiele dano, wiele wymagać się będzie”. Starajmy się więc być najlepsi w granicach potencjalnych możliwości.

2. *Zrób to teraz*

W 1974 roku uczestniczyłem w seminarium na Uniwersytecie w Dayton, gdzie W. Clement Stone podejmował temat poczucia pilności. Stone był wtedy magnatem ubezpieczeniowym, a jego wykład nosił tytuł „Zrób to teraz”. Powiedział nam między innymi: „Codziennie przed wstaniem z łóżka powtarzajcie sobie pięćdziesiąt razy «zrób to teraz», a przed snem powtarzajcie pięćdziesiąt razy... to samo”.

Według mojej oceny, słów tych słuchało tego dnia około ośmiu tysięcy osób, czułem się jednak tak, jakby mówca kierował je do mnie. Wróciłem do domu i przez następne sześć miesięcy stosowałem jego rady. Po obudzeniu i przed snem powtarzałem sobie słowa „zrób to teraz”, co wytworzyło we mnie ogromne poczucie pilności i przynaglenia.

Największym niebezpieczeństwem jest w tym momencie odłożenie na *później* nadania świadomemu rozwojowi priorytetowej rangi. Strzeżmy się tej pułapki! Czytałem niedawno w magazynie „SUCCESS” artykuł Jennifer Reed, w którym pisze:

Czy może być bardziej podstępne słowo niż „później”? Na przykład: „Zrobię to później”. Lub: „Później postaram się znaleźć czas na napisanie książki, której pomysł noszę w sobie od pięciu lat”. Albo: „Wiem, że powinnam uporządkować moje finanse... Zrobię to później”.

„Później” to zabójca marzeń, jedna z niezliczonych przeszkód odbierających nam szanse na sukces. Dieta, której będziemy przestrzegać „od jutra”, poszukiwanie pracy, które kiedyś „w końcu” trzeba będzie podjąć, realizacja życiowego marzenia odsunięta w nieznaną „przyszłość” – wszystko to, w połączeniu z własnymi zahamowaniami, skazuje nas na autopilota.

Dlaczego tak postępujemy? Dlaczego nie podejmujemy działań już teraz? Powiedzmy sobie szczerze: to, co znane, jest łatwe; nieznanie ścieżki to źródło niepewności².

Rozpoczynając lekturę tej książki, zainicjowałeś pewien proces. Nie poprzestawaj na tym! Stawiaj kolejne kroki. Sięgnij do źródeł, które pomogą ci w rozwoju i zacznij się uczyć od *dzisiaj*.

3. *Nie poddawaj się lękom*

Czytałem niedawno artykułu o lękach odbierających ludziom pomysłowość. W grę wchodzi pięć czynników:

- Lęk przed niepowodzeniem
- Lęk przed utratą poczucia bezpieczeństwa w obliczu nieznanego
- Lęk przed obciążeniami finansowymi
- Lęk przed tym, co inni powiedzą lub pomyślą
- Lęk przed utratą przyjaciół w warunkach sukcesu

Która z tych obaw w największym stopniu ciebie dotyczy? W moim przypadku był to czynnik ostatni: odsunięcie się przyjaciół. Z natury pragnę ludziom dogadzać i być przez wszystkich lubiany. Naprawdę nie ma jednak znaczenia, który z tych lęków gnębi cię najsilniej. Boimy się wszyscy. Ale jest dobra wiadomość. Wszyscy mamy też wiarę. Musisz więc zadać sobie pytanie: „Której z tych emocji pozwolę wziąć górę?”. Twoja odpowiedź jest ważna, ponieważ silniejsza emocja zwycięża. Chcę cię więc zachęcić do karmienia wiary i głodzenia lęku.

4. *Przejdź od rozwoju przypadkowego do świadomego*

Ludzie popadają w życiową rutynę. Wpadają w łatwe koleiny i nie próbują się z nich wydobyć – nawet gdy prowadzą ich w złą stronę. Po jakimś czasie jakoś sobie radzą. Jeśli się czegoś uczą, to w wyniku szczęśliwych przypadków. Nie pozwól, by tak się działo z tobą! Jeśli rozwinąłeś w sobie taką postawę, to powinieneś pamiętać, że utarte koleiny różnią się od grobów tylko długością!

Jak masz rozpoznać, czy popadłeś w rutynę? Przyjrzyj się różnicom między rozwojem przypadkowym i świadomym:

ROZWÓJ PRZYPADKOWY

Planujemy zacząć od jutra.
 Czekamy, aż rozwój sam przyjdzie.
 Uczymy się tylko na błędach.
 Liczymy na łut szczęścia.
 Wcześniej i często rezygnujemy.
 Ulegamy złym przyzwyczajeniom.
 Wiele i wzniosłe mówimy.
 Myślimy o sobie jak o ofiarach.
 Polegamy na własnych talentach.
 Przystajemy się uczyć po dyplomie.

ROZWÓJ ŚWIADOMY

Postanawiamy zacząć od dziś.
 Bierzymy odpowiedzialność za swój rozwój.
 Często uczymy się przed pomyłkami.
 Podejmujemy solidny wysiłek.
 Kontynuujemy działania długo i uparcie.
 Walczymy o dobre nawyki.
 Podejmujemy konkretne działania.
 Myślimy o sobie w kategoriach nauki.
 Doskonalimy swój charakter.
 Nigdy nie przestajemy się rozwijać.

Eleanor Roosevelt powiedziała: „Świadectwem czyjejs filozofii nie są słowa, lecz dokonywane wybory. W dłuższej perspektywie sami kształtujemy siebie i nasze życie. Proces ten trwa do ostatniego dnia życia, a za nasze wybory sami ponosimy wyłączną odpowiedzialność”.

**Świadectwem czyjejs filozofii nie są słowa, lecz dokonywane wybory.
 W dłuższej perspektywie sami kształtujemy siebie i nasze życie.
 Proces ten trwa do ostatniego dnia życia, a za nasze wybory
 sami ponosimy wyłączną odpowiedzialność.**

Eleanor Roosevelt

Chcąc rozwinąć swój potencjał i osiągnąć to, do czego jesteś stworzony, musisz robić znacznie więcej, niż tylko doświadczać życia z nadzieją, że nauczy cię wszystkiego, czego potrzebujesz. Musisz zmienić sposób życia, wykorzystując możliwości rozwoju, tak jakby od tego zależała twoja przyszłość. Dlaczego? Ponieważ ona naprawdę od tego zależy. Rozwój sam z siebie przychodzi – ani do mnie, ani do ciebie, ani do kogokolwiek bądź. Trzeba się o niego starać!

Praktyczne stosowanie prawa świadomego rozwoju we własnym życiu

1. Które z opisanych w tym rozdziale błędów hamują twój rozwój na miarę własnych możliwości?

- Błąd braku świadomego rozwoju – Zakładam, że będę się rozwijał automatycznie.
- Błąd niewiedzy – Nie wiem, jak pracować nad swoim rozwojem.
- Błąd odraczania – Chwila jest nieodpowiednia do rozpoczynania wysiłków.
- Błąd nieakceptowania pomyłek – Obawiam się błędów, które będę popełniał.
- Błąd perfekcjonizmu – Muszę znaleźć najlepszy sposób działania, zanim je podejmę.
- Błąd braku inspiracji – Nie mam ochoty tego robić.
- Błąd porównań – Inni są lepsi ode mnie.
- Błąd oczekiwań – Myślałem, że będzie łatwiej.

Rozumiejąc istotę tych błędów, powinieneś teraz stworzyć i wdrożyć strategię ich korygowania. Zaplanuj więc odpowiednie działania dla każdego, który ciebie dotyczy, i jeszcze *dzisiaj* wykonaj pierwszy krok.

2. Wiele jest w naszym życiu rzeczy i spraw mało istotnych, lecz większość z nas tego nie widzi. Pozwalamy różnym drobiazgom nas rozpraszać, i w rezultacie kwestia rozwoju schodzi na daleki plan.

Jeśli nawet rozwijamy się, to przypadkowo, a nie w sposób świadomy. Spójrz na swój kalendarz na następny rok. Ile czasu postanowiłeś poświęcić działaniom służącym osobistemu rozwojowi? Najczęściej nic takiego nie planujemy, lub – być może – jakieś jedno przedsięwzięcie w ciągu roku. To stanowczo za mało.

Zreorganizuj swój terminarz, tak by w sprawie osobistego rozwoju spotykać się z samym sobą codziennie, pięć razy w tygodniu przez pięćdziesiąt tygodni roku. Powiesz pewnie: *Co takiego? Nie mam na to czasu!* Prawdopodobnie nie masz. Ale zrób to. Jeśli chcesz mieć efekty, to musisz przejść do czynu. Wstań godzinę wcześniej. Idź spać godzinę później. Zrezygnuj z lunchu. Wygospodaruj czas w weekendy. W przeciwnym razie będziesz musiał porzucić swoje marzenia i wszelką nadzieję na realizację własnego potencjału.

3. Zaczynj teraz. Bez względu na to, o jakiej porze czytasz te słowa, podejmij dziś decyzję o wejściu na ścieżkę rozwoju i poświęć tej sprawie dodatkową godzinę przed udaniem się na spoczynek. Powtarzaj przez pięć kolejnych dni. Pewnie nie będzie ci się chciało, ale tak czy owak, zrób to.